

Antoni Muracki, Zaślubieni

Powiało barokiem, grzmia Bachem organy,
kapelmistrz pudruje skroń,
poprawia perukę, a Magda wraz z Janem
przed ołtarz kroczą dłoń w dłoń.

Ho, ho, ho, dzwony dzwonią
ho, ho, ho, a ja za zastoną
ho, ho, ho, w kącie schowany
ho, ho, ho, zakochany.

Trzy piękne wielbłądy - dar króla Hasana
podeszły pod kościół, parskają przy bramie.

Ten biały dla Magdy, brązowy dla Jana,
ten trzeci z tyłu, czarny - jest dla mnie.

Ho, ho, ho, już są z sobą
ho, ho, ho, a ja z mą żalobą,
ho, ho, ho, mgłą owiany,
ho, ho, ho, zakochany.

Na tratwie drewnianej, co spływa Morawą
przybija stary kum - Jura,
Ma na łbie kapelusz, na skrzypcach rżnie z wprawą,
a wszyscy krzyczą - hura! hura!

Ho, ho, ho, już idą sami
ho, ho, ho, a ja za malwami,
ho, ho, ho, w gąszcz schowany
ho, ho, ho, zakochany.

Ech, miłość, boska miłość, ode mnie odpłynie,
jak echo się oddała.

Serce ci wyżłobię w sieni na futrynie,
żebyś mnie pamiętała.

Ho, ho, ho, w kręgu twego cienia,
ho, ho, ho, mrę z pragnienia,
ho, ho, ho, w mrok schowany,
ho, ho, ho, zakochany, twój zakochany.